ZWIĄZKOWIEC POLSKI

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH I HANDLOWYCH

Nr. 3 i 4 (Ogólnego zbioru 140 i 141). Sosnowiec, 28 lutego 1927 r. Rok VII.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, Warszawska Nr. 22, telefon 3-02.

„Związkowca Polskiego" redaguje wybrany przez Zarząd Związku Komitet Redakcyjny, który ponosi moralną odpowiedzialność za kierunek i całokształt pisma.

Przedpłata za „Związkowca Polskiego" wynosi 2 Złote 20 groszy kwartalnie.

W organizacji i pracy — potęga i przyszłość Polski.

ODEZWA.

Polski Związek Zawodowy Pracowników Przemysłowych i Handlowych do wszystkich pracowników umysłowych, pracujących w przemyśle i handlu.

KOLEŻANKI i KOLEDZY!

Oto już dziesiąty rok, jak walczymy w obronie praw pracownika umysłowego, w Waszej obronie.

I dziś odwołujemy się do ogółu niezorganizowanych pracowników umysłowych, wzywając wszystkich do szeregów Związku.

Nie wolno dłużej stać na uboczu!

Nie wolno, pozostając w zaciszu domowem, jak pasorzyt korzystać z owoców walk, które prowadzą inni.

Czas zrozumieć ideę związkową i wejść do naszego grona, zanim zmusi do tego codzienny, doraźny interes, gdy w instytucji sądów pracy będziemy przez swoich ławników rozstrzygali sprawy sporne, gdy dalsza rozbudowa ustawodawstwa społecznego spowoduje wzrost wpływów organizacyj pracowniczych na bieżące sprawy życia!

Przez lata ostatnie, w czasie kryzysu gospodarczego, jaki przeżywa nasz kraj, widzieliśmy, jak polski pracownik umysłowy najbardziej może dotkliwie uczuwał na swej skórze katastrofalne skutki niedomagań gospodarstwa społecznego.

Jedną z najgorszych klęsk dla klasy pracującej stało się bezrobocie, groźnem swem widmem przerażając rzesze pracowników i pochłaniając coraz to nowe ofiary.

Kryzys gospodarczy odczuły również silnie organizacje zawodowe. Niepomyślna konjunktura na rynku pracy osłabiła ducha w rzeszach pracowników, umożliwiając jednocześnie pracodawcom stosowanie niepraktykowanych dotychczas metod eksploatacji

i terroru w stosunku do pracownika. Stworzone nawet zostały „organizacje“ w celu rozbicia solidarności świata pracy drogą obałamucania nieświadomych.

To też wiele jednostek słabego ducha ze względów oportunistycznych opuściło szeregi niezależnych organizacyj zawodowych, by pozostać na uboczu lub, co gorsza, przejść do wrogiego obozu—wielu dotychczas niezorganizowanych z tych samych względów powstrzymuje się od przystąpienia.

Nie tędy droga! Okres, jaki przeżywamy, wymaga skupienia wszystkich pracowników pod sztandarami organizacyj zawodowych szczerze broniących ich interesów; chwila obecna wymaga w szczególności od tej warstwy, jaką pracownicy umysłowi stanowią, zdobycia się na decydujący wysiłek.

Czy w codziennej akcji prowadzonej w obronie minimum egzystencji pracownika umysłowego drogą walki o wyrównanie uposażeń żółwim krokiem podążających za wzrostem drożyzny, czy w obronie ustaw socjalnych zdobytych przez klasę pracującą drogą baczenia, aby ochrona prawna pracownika nie była tylko martwą literą, czy też wreszcie w walce o rozbudowę tak niedostatecznego dziś ustawodawstwa społecznego, które zapewni pracownikowi możność spokojnego oddawania się swoim zajęciom, gwarantując mu należytą ochronę prawną i ubezpieczenia społeczne — ogół pracowników umysłowych musi współdziałać w ramach jednej organizacji zawodowej, niezależnej od wszelkich ubocznych wpływów, a mającej na celu jedynie wszechstronne podniesienie warunków bytu rzesz pracowniczych.

Organizacją taką na naszym terenie jest P. Z. Z. P. P. i H. W ciągu swej dziesięcioletniej działalności Związek dał się poznać, jako szczery i gorliwy obrońca i istotny wyraziciel interesów pracownika umysłowego.

Dziś my, zorganizowani w jego szeregach i walczący pod jego sztandarem o lepsze jutro, wzywamy Was wszystkich — pracownicy umysłowi — ZRZESZAJCIE SIĘ, podajcie nam dłoń w momencie, gdy rozstrzygają się losy najważniejszych ustaw socjalnych, gdy opór pracodawców przeciw związkom zawodowym nie został jeszcze przełamany!

W tych warunkach ze strony świata pracy przeciwstawić musimy wszelkim zakusom silną i jednolitą organizację i dlatego nawołujemy

i tych, którzy dotychczas pozostają poza ruchem zawodowym

i tych, którzy usunęli się z szeregów naszych, — **zapisujcie się do organizacji zawodowej, która broni Waszych interesów codziennych i walczy o ogólną poprawę stanowiska pracownika umysłowego w Państwie i społeczeństwie-zapisujcie się do P. Z. Z. P. P. i H.**

Zarząd.

SPÓJRZMY GŁĘBIEJ!

W ruchu zawodowym spotykamy różne jednostki.

Są ludzie, którzy przyszli jedynie po doraźne korzyści, po podwyżki uposażeń, po prawne porady w razie zatargów o warunki płacy, czy pracy; są również inni, dla których należenie do organizacji zawodowej jest koniecznością, skutkiem nieodpartego wewnętrznego nakazu, wynikającego z umiłowania głębiej pojętej idei związkowej.

Wśród ogółu zorganizowanych pracowników umysłowych jakże wielu, niestety, nie zastanawia się nad istotną treścią zadań i celów związków zawodowych i, ujmując powierzchownie tę sprawę, przechodzi obok najważniejszych zagadnień, zlekka zaledwie zatrąciwszy o ich zewnętrzną stronę.

Organizacja zawodowa siłę swą czerpać musi w pierwszym rzędzie ze stopnia uświadomienia ogółu i opierać się głównie na elemencie zrzeszonym nie dla doraźnych korzyści, lecz duchowo nierozdzielnie związanym z pracą na tem polu.

To też władzom związkowym zależy na podnoszeniu poziomu uświadomienia społecznego wśród ogółu; rzeczą konieczną staje się zniewolenie tych, którzy dotychczas tego nie uczynili, aby spojrzeli głębiej, aby zastanowili się nad rolą organizacji zawodowej w życiu społecznem i pomyśleli o jej znaczeniu dla świata pracującego, a w szczególności dla tej warstwy społecznej, jaką stanowią pracownicy umysłowi.

W okresie powojennym spostrzegamy katastrofalne obniżenie poziomu życiowego inteligencji zawodowej, co przyczyniło się w znacznej mierze do osłabienia udziału sfer pracowniczych w życiu politycznem i społecznem.

I widzimy, że poza kilkoma próbami bez większego naogół znaczenia inteligencja polska, jako czynnik samodzielny, nie występowała nazewnątrz, nie posiadała do ostatnich niemal czasów reprezentacji niezależnej i dość silnej do obrony całokształtu

swych interesów ekonomicznych kulturalnych i politycznych.

Rozproszkowana, niejednolita, wykazująca nagół brak świadomości roli, jaką winna spełnić w życiu zbiorowem, szła w ogonie poszczególnych ugrupowań — nie znając swych własnych dróg i celów i nie zdając sobie sprawy, gdzie jej właściwe miejsce.

Ten absenteizm polskiej inteligencji pracującej, jako samodzielnego czynnika w życiu zbiorowem, dał opłakane rezultaty.

W zamęcie walki toczonej nieubłaganie przez świat pracy z kapitałem nie znajdowano czasu na zadośćuczynienie najpilniejszym bodaj potrzebom rzesz pracowniczych: powoli, lecz stale ta warstwa społeczna, która winna być czynnikiem twórczym o pierwszorzędnem znaczeniu w życiu państwowem, narodowem i społecznem — schodziła na ostatni plan.

Stan taki jest dla rozwoju Państwa Polskiego w wysokim stopniu szkodliwy. Dalsze obniżenie poziomu życiowego inteligencji, lub nawet utrzymanie obecnej sytuacji przez dłuższy przeciąg czasu byłoby już groźnym objawem, któryby niezawodnie zaciążył w poważny sposób na naszej przyszłości.

Dobro Rzeczypospolitej wymaga bowiem, aby wszystkie warstwy społeczne współpracowały nad umocnieniem podstaw Państwa, nad wszechstronnym jego rozwojem.

Jednakże trudno jest wymagać znaczniejszego zainteresowania sprawami publicznemi i poświęcania się tym zagadnieniom od ludzi, których niedostatek i codzienne troski walki o utrzymanie się na powierzchni życia zmuszają do nieustannej pogoni za groszem i z konieczności zacieśniają horyzont zainteresowań.

Dlatego też należy uczynić wielki zbiorowy wysiłek dla przeciwstawienia się tej fali, która usiłuje zepchnąć polskiego pracownika umysłowego na coraz to niższe szczeble, należy prowadzić nieustanną i niestrudzoną pracę w kierunku wywalczenia należytego stanowiska w państwie i społeczeństwie dla tej, tak dziś niedostatecznie ocenionej i nieodpowiednio wyzyskanej w pracy zbiorowej warstwy społecznej.

To też organizacje zawodowe pracowników umysłowych, walcząc wespół z całą klasą pracującą o rozbudowę ustawodawstwa socjalnego, o prowadzenie polityki gospodarczej Państwa z uwzględnieniem potrzeb świata pracy, o polepszenie pod każdym względem warunków bytu pracowników — tem samem zmierzają do umożliwienia polskiej inteligencji pracującej czynnego udziału w życiu państwowem i społecznem, do tego, by dać jej możność zużytkowania swych sił i zdolności na tem polu.

I to jest właśnie głębiej pojętą ideą związkową, uzupełniającą doraźne prace, które w istocie są jedynie środkami do osiągnięcia głównego naszego celu.

Praca nad tem, aby inteligencja polska stała się w państwie czynnikiem twórczym tej miary, jakim być winna ze względu na swoje walory kulturalne i społeczne — musi być z natury rzeczy obliczona na dalszą metę. Niemniej jednak nie wolno o niej zapominać i, broniąc naszych spraw codziennych, należy stale pamiętać, że usiłowania te zbliżają nas do urzeczywistnienia tego zasadniczego zadania, do którego zrealizowania zmierzamy.

A zadanie nasze jest wielkie i uświadomienie sobie tych celów, do których dążymy, przetworzy niezawodnie nawet najbardziej opieszałych w szczerze oddanych związkowców, nierozdzielnie złączonych z organizacją, gotowych wytrwać pod jej sztandarem przez czasy dobre, czy złe, i bez względu na to, czy w danym momencie uzyskuje się tą drogą różne doraźne korzyści.

NIEDYSKRECJE.

II.

Czynniki, sprzyjające pracy zbiorowej.

W pierwszej części niniejszego szkicu omówiłem w ogólnych zarysach te główne czynniki, które wpływają ujemnie na rozwój zrzeszeń jednostek: dyletantyzm, nieudolność i ospałość w pracy społecznej.

Zamierzeniem mojem było pobudzenie myśli krytycznej na szerszym terenie, niż jedna tylko organizacja społeczna lub jeden nawet ich rodzaj.

Analizując bowiem przyczyny upadku lub niedomagań szeregu różnorodnych instytucyj, zawsze jednak dochodzimy w rezultacie do ustalenia, jako podstawy takiego zjawiska, jednego z czynników negatywnych, o których wspomniałem. Tembardziej wydawało mi się konieczne poruszenie tych spraw — może drażliwych — gdy w naszem społeczeństwie powszechne się stało hasło uzdrowienia stosunków we wszystkich dziedzinach współżycia.

Nie znaczy to bynajmniej, bym w sprawach społecznych był pesymistą. Pierwsza część pracy niniejszej była jedynie próbą realnego ujęcia ujemnych stron współżycia jednostek, uczynioną w tym celu, aby, zdając sobie sprawę z przyczyn zła, zwalczać je u samego źródła. Pesymista zaś z zasady nie wyciąga ze swych spostrzeżeń konsekwencyj, któreby zmuszały go do przedsiębrania jakichkolwiek czynności, ponieważ przesądza również zgóry w sensie ujemnym powodzenie tych kroków zapobiegawczych.

Pesymizm jest źródłem bierności i pesymista, jako działacz społeczny, nie ma wogóle nic do powiedzenia. Z drugiej strony nie można również powodować się w życiu nieuzasadnionym optymizmem, ponieważ jest to najczęściej źródłem gorzkich rozczarowań.

Sprawy społeczne, jak i sprawy jednostek oceniać należy objektywnie w świetle faktów. Z drugiej strony trzeba jednak podnieść, że, patrząc na zjawiska społeczne okiem objektywnego widza, dostrzegamy również bardzo wiele czynników dodatnich, sprzyjających jego rozkwitowi. Czynniki te,

tak cenne dla wszelkich zrzeszeń jednostek, godne są troskliwego kultywowania i dlatego z kolei warte bliższych rozważań.

Czynnikiem pierwszorzędnej wagi, uzależniającym od siebie rozwój wszelkich zrzeszeń, jest możliwość skupienia, stale, czy też tylko w pewnych momentach, wysiłków zorganizowanego ogółu na jednym przedmiocie, skierowania myśli i poczynań jednostek na określony punkt i powodowania niemi w sposób celowy i zgóry oznaczony.

Atoli warunkiem zapewnienia organizacji społecznej tego czynnika, który pozwolę sobie tu nazwać „energją potencjalną zbiorowości", i warunkiem uruchomienia tej energji jest zdobycie zarówno przez ciała kierownicze od ogółu, jak i wzajemnie dla siebie przez zrzeszone jednostki, niewzruszalnego, a zatem należycie ugruntowanego zaufania.

Zaufanie ogółu do jednostek kierowniczych stwarza z kolei ufność tych jednostek w wartość całej zbiorowości, daje pewność postępowania, bez której żadne owocne poczynania w pracy społecznej nie są możliwe.

Wzajemne zaś zaufanie wśród członków zbiorowości jest, jak zauważyłem powyżej, zasadniczym warunkiem rozwoju organizacyj i powodzenia wszelkich prac, przez nie przedsiębranych.

Zdobycie tego zaufania jest zatem niezbędne i stanowi niejednokrotnie przedmiot zabiegów czynników naczelnych zrzeszeń społecznych. Aby jednakże pozyskać i wytworzyć zaufanie wzajemne i ogólne w zbiorowości, należy stale stosować w praktyce codziennej pracy społecznej pewne podstawowe zasady, stwarzając tą drogą odpowiednie tło dla powstania w jednostkach zrzeszonych tych procesów duchowych, które w rezultacie doprowadzą do wytworzenia wszystkich objektywnych warunków, potrzebnych do osiągnięcia pożądanych rezultatów.

Podstawową zasadą w życiu zbiorowem w organizacjach społecznych musi być szczerość. Jest to pojęcie bardzo szerokie, lecz na tym gruncie znaleźć winno bezwarunkowo zastosowanie w całej rozciągłości.

Szczerość stosować musimy: we wzajemnem współżyciu i postępowaniu oraz w zamiarach swoich.

Przyjęta za zasadę, szczerość we wzajemnem współżyciu gwarantuje rozwój organizacji, stwarza i umacnia to, co jest podstawą każdej zorganizowanej zbiorowości — jedność, wiążąc ze sobą nawzajem poszczególne jednostki nierozerwalnemi nićmi, wreszcie szczerość usuwa wszelką możliwość zakulisowych intryg i wszelkiej brudnej roboty. W zbiorowości, gdzie jednostki postępują naprawdę szczerze, wszelka krytyka, choćby najostrzejsza, każdy wyraz niezadowolenia przeniesiony zostaje na teren bezpośrednich wyjaśnień, a nawet starć, prowadzonych jednak ze wzajemną świadomością wyższych motywów, kierujących zainteresowanemi stronami. Niemasz miejsca na dłuższe nieporozumienia, na ukryte ansy i niechęci tam, gdzie obowiązuje szczerość. W niedostrzegalny sposób, niemniej jednak stale, powstaje w tych warunkach i krzepnie czynnik, dający moc organizacji — wzajemne zaufanie i szacunek jednostek. A tam, gdzie brak szczerości, kwitnie intryga, wzajemne jątrzenie jednostek zatruwa życie organizacyjne, teren staje się wymarzony dla wszelkich łowców okazji, jedność i solidarność zanika i wojna wszystkich przeciw wszystkim podkopuje byt instytucji.

Szczerość zamiarów, będąc nieodłącznym skutkiem szczerości we wzajemnych stosunkach jednostek w zrzeszeniu, zasługuje jednakże na specjalne omówienie.

Daje ona pewność tak jednostkom, jak i ogółowi, że wszelkie poczynania, przedsięwzięte w imieniu zbiorowości, czynione są nie dla jakichkolwiek ukrytych celów, lecz dla urzeczywistnienia istotnych zadań organizacji, dla dobra ogółu.

Ugruntować takie przekonanie w rzeszy zorganizowanej i podtrzymywać je niezmiennem postępowaniem — to znaczy zapewnić organizacji społecznej trwałość i otworzyć świetne perspektywy.

Zaufanie, jakie powstaje w tych warunkach w rzeszach zorganizowanych do wszelkich akcyj przedsiębranych przez organy kierownicze, wynikając z wiary w szczerość wszelkich zamierzeń, jest jedną z przyczyn powodzenia — daje bowiem tym poczynaniom siłę, a zatem możliwość osiągnięcia celu.

Zastosowanie we wszelkich przejawach życia zbiorowego maksymy „Salus reipublicae suprema lex esto", nakazu, aby dobro ogólne było prawem najwyższem, zawsze daje rezultaty znakomite. To też te zrzeszenia, gdzie nakaz ów nie jest tylko pustem słowem, lecz znajduje praktyczne i stałe zastosowanie, mają już pierwszorzędną podstawę dla swej działalności.

O ile jednak szczerość już niemal sama przez się wystarcza, aby wzbudzić wzajemne zaufanie wśród jednostek zrzeszonych, to ciała kierujące organizacjami, chcąc zdobyć sobie całkowitą ufność ogółu, muszą w pracy swej wykazać szereg ważnych momentów, o których dotychczas nie wspomniałem, które jednakże są niemniej konieczne dla zapewnienia organizacji odpowiednich warunków rozwoju.

Są to: świadomość dróg i celów, gruntowność w pracy, pewność decyzyj i stałość postępowania.

Prowadzić organizację społeczną z pożytkiem dla niej i dla zrzeszonych jednostek mogą tylko ci ludzie, którzy wiedzą, do czego dążą, co chcą osiągnąć i należycie oceniają oraz stosują metody pracy celowej.

Świadomość ta zaoszczędza błąkania się po bezdrożach, warunkuje należyte zużytkowanie wszelkich wysiłków i czyni, że wszelkie poczynania przedsiębrane są z myślą o realizacji głównych zadań, że każdorazowo zbliżają zbiorowość do osiągnięcia celów, dla których została ona powołana do życia.

Jednakże powodzenie każdej akcji społecznej uwarunkowane jest ponadto zawsze odpowiedniem przygotowaniem i należytem przeprowadzeniem. Praca wspólna w większym jeszcze stopniu, niż praca jednostek, winna być gruntowna. Przygotowując jakiekolwiek wystąpienie, baczyć należy przedewszystkiem, aby moment był odpowiednio wybrany i nie należy zaniedbać najdrobniejszego nawet szczegółu sprzyjającego uruchomieniu energji zbiorowej. Często bowiem okoliczność pozornie nieistotna powoduje załamanie całej akcji. W pracy społecznej wchodzą w grę czynniki nader trudne do ujęcia, a przedewszystkiem liczyć się zawsze należy z psychologią ogółu, składającego się z jednostek o różnorodnych, często nawet wręcz przeciwnych usposobieniach, które rozmaicie reagują na zjawiska życiowe.

Gruntowna praca przygotowawcza i znajomość terenu działalności, dając możność właściwej oceny wszystkich czynników, jakie wchodzą w grę w danej sprawie, pozwalają na szybkie orjentowanie się każdorazowo w sytuacji, a w konsekwencji na pewne i właściwe decydowanie w kwestjach, jakie życie nasuwa.

Tą drogą unika się chwiejności przy wprowadzaniu w czyn zamierzeń, a postępowanie organów wykonawczych organizacji społecznej staje się wtedy konsekwentne i oznacza się stałością, wzbudzając i umacniając zaufanie ogółu do prac zrzeszenia i gotowość poparcia wszelkich poczynań ciał kierowniczych.

* * *

Stworzenie w pracy społecznej atmosfery sprzyjającej pomyślnemu rozwojowi zbiorowości i powodzenia wszelkich jej poczynań drogą uruchomienia i kultywowania wyżej omówionych, a tak pożądanych czynników nie jest bynajmniej rzeczą niemożliwą. Nie jest to nawet nadmiernie uciążliwe.

Urzeczywistnienie tych warunków zależy bowiem wyłącznie od jednostek, które współpracują na terenie danej organizacji.

Oczywiście, metody pracy społecznej, jakie na tem miejscu uznane zostały za właściwe, nie oznaczają też postępowania po linji najmniejszego oporu.

Istnieją przeszkody, z któremi trzeba będzie walczyć i pokonywać je. Jednakże przeszkody te tkwią wyłącznie w duszach i charakterach jednostek — skłonnych raczej do unikania wszelkich wstrząsów, do przechodzenia przez życie po utartych ścieżkach i uchylających się od introspekcji.

Jednakże samo przezwyciężenie niechęci do uświadomienia sobie czynników odgrywających decydującą rolę w pracach zbiorowych będzie już niezawodnie poważnym krokiem naprzód. Świadomość ta będzie bowiem w bardzo wielu wypadkach pobudką do zwalczania, wypleniania tego, co złe i kultywowania a nawet uruchamiania najbardziej pożądanych czynników.

A gdy zrobiony będzie pierwszy krok, gdy po odrzuceniu wewnetrznych kompromisów wytworzy się należyty zasób cywilnej odwagi, gdy wówczas rozpoczniemy w zbiorowiskach ludzkich pracę sanacyjną ze wzajemną wiarą w dobrą wolę, życie społeczne rozkwitnie w Polsce bujnie i na zdrowych podstawach. A dziś niech każdy członek społeczeństwa pracuje przedewszystkiem nad sobą. Będzie to bowiem niezawodna i najszybsza droga do podniesienia ogólnego poziomu.

Wiktor Kościński.

ROZWAŻANIA NA CZASIE.

Wskaźnik kosztów utrzymania w Warszawie wynosił w grudniu 1924 r. 153, w grudniu 1926 wskaźnik ten wynosił 199. W sposób podobny wzrosły koszty utrzymania i w innych miastach Rzeczypospolitej.

Zarobki nie wzrosły w tym stosunku.

Realne zarobki zmniejszyły się. Dobrobyt „jeżeli tego terminu wogóle używać można, mas pracujących fizycznie i umysłowo" zmniejszył się. Możność zaspokajania swych potrzeb została poważnie zakwestjonowana. W tem tkwi klucz do zrozumienia naszej obecnej sytuacji gospodarczej i społecznej.

Poziom życia ludzi pracy jest u nas o wiele niższy, niż w innych państwach. W sąsiednich Niemczech górnik zarabia dwa i trzy razy więcej, niż w Polsce. Podobne, albo jeszcze jaskrawsze różnice konstatujemy w innych zawodach.

Sytuację zaostrza bezobocie. Ci, co pracują, zarabiają nędznie, głodują korzystający z zapomóg dla bezrobotnych, a są wszak tacy, którzy nie korzystają z żadnych wsparć i zapomóg.

A bezrobocie zaczyna znowu rosnąć. Od października liczba bezrobotnych stale wzrasta. Obecnie wynosi około 250,000 osób. Jest to wprawdzie liczba o 100,000 mniejsza od rekordowej z maja tego roku, jest ona jednak o przeszło 50,000 większa od liczby zanotowanej w październiku.

Ludzie myślący nie mogą przejść koło tych liczb i faktów obojętnie. Wiele oczekuje się od sezonu budowlanego. Liczy się na to, że sezon budowlany zmniejszy bezrobocie, ożywi życie gospodarcze. Ruch budowlany wymaga kapitałów. Nadzieje na ruch budowlany są teoretycznie zupełnie słuszne, chodzi o to, jak ten ruch budowlany sfinansować. Wielu liczy na pożyczkę, pożyczkę zagraniczną. Może mają rację. Nie byłoby w tem zaiste nic dziwnego, gdyby Polska, zrównoważywszy swój budżet, otrzymała pożyczkę zagraniczną.

Pożyczkę można dostać, najważniejszym momentem są warunki pożyczki.

Są warunki gospodarcze, ale są i polityczne.

Bankierami świata są dziś anglo-sasi (amerykanie, anglicy). Reprezentują oni kapitał, prowadzący wielką politykę światową. Ci chętnie udzieliliby pożyczki młodemu państwu za cenę wciągnięcia go w orbitę swych wpływów. Tu w grę wejść mogą sprawy ważniejsze, niż dzierżawa monopolów państwowych. Na dalekim wschodzie zbierają się chmury. Następuje tam całkowita zmiana stosunków. Porządek dotychczasowy wali się w gruzy, padają wielkie przedsięwzięcia, a otwierają się perspektywy nieznane i zgoła nieobliczalne. Dla anglo-sasów my jesteśmy blizkim wschodem. Nie możemy być bezmyślnym proszkiem na szachownicy świata.

Czy kapitał obcy zasili nasz ruch budowlany i na jakich warunkach, zobaczymy.

Myślmy przedewszystkiem o tem, co sami możemy zrobić.

Możemy zrobić niejedno. Wiele, bardzo wiele z naszych dochodów publicznych wydajemy lekkomyślnie i bezsensownie. Robimy często tak, jak gdyby przewodziło nam hasło: „Zastaw się, a postaw się". Z naszego budżetu publicznego (państwo i samorządy, instytucje prawa publicznego), wynoszącego przeszło 3 miljony złotych, moglibyśmy i powinniśmy zaoszczędzić kilka procent i zużyć je na ruch budowlany. Za 100,000,000 złotych (około 30% budżetu publicznego) można wiele zrobić. Oczywiście, że

oszczędzić owe 100,000,000 trzeba na wydatkach martwych, nieprodukcyjnych, nie na zamierzonych celowych inwestycjach.

Są i inne projekty. Opodatkujmy każdą tonnę wydobytego węgla daniną w wysokości 1 złotego i budujmy za te pieniądze kanały dla spławu węgla, względnie kolejowe połączenia — najkrótsze między Zagłębiem i Toruniem. Interes pewny. Na to pożyczy pieniądze (trzeba je wyłożyć) każdy rozumny kapitalista. Zyski właścicieli kopalń są tak duże, że cena węgla wcale nie musi wzrosnąć o ten złoty. Najzgubniejszym będzie dla nas w każdym razie bezwład i apatja. Nędza, jaka powstaje w Polsce, jest niezmiernie groźnem niebezpieczeństwem społecznem. Musimy zwalczyć tę nędzę, musimy to uczynić w imię haseł ogólno-ludzkich, humanitarnych i w imię ogólnego zbiorowego interesu. Społeczeństwo musi zdobyć się na wysiłek, każdy według własnej możności. Sobków, egoistów trzeba bez ceremonji wziąć za łeb. Klasy posiadające winne zrozumieć, że na nie w pierwszej linji spaść musi ciężar łagodzenia skutków ich gospodarki.

W Polsce nie może być za dużo nieprawości, za dużo krzywdy społecznej.

S. Oksza.

USTAWODAWSTWO SPOŁECZNE.

Ustawa o sądach pracy jest nadal w stadjum uzgadniania wewnętrznego w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej. Dlatego też dotychczas nie można uzyskać całego projektu do zaopinjowania.

Z poszczególnych wiadomości, jakie posiadamy, możemy stwierdzić, że informacje, podane przez nas poprzednio, nie straciły, jak dotąd, na aktualności. Pozatem dodać można, że ustawa przewiduje ograniczenie kompetencji sądów pracy nie w formie rzeczowej, t. j. ustanawiając maksymalną sumę, jaka może podlegać rozpatrzeniu przez sąd, lecz w sposób dość swoisty, określając podobno, że sądom pracy nie podlegają pracownicy, pobierający powyżej 15000 zł. rocznie. Pomijając już, że maksimum jest w tym wypadku dość niskie, musimy stwierdzić, że wogóle ustanawianie jakiegokolwiek maksimum nie jest, zdaniem naszem, praktyczne, ponieważ łatwo może się stać nieaktualne w razie zmiany stosunków walutowych czy też wzrostu uposażeń wskutek zmiany konjunktury gospodarczej.

Byliśmy już świadkami, jak rzeczowe ograniczenie kompetencyj sądów procedurowych w b. zaborze pruskim uniemożliwiło ich działalność na długi czas i trzeba było bardzo długich i uciążliwych starań, aby te niedomagania usunąć.

Drugą sprawą, zasługującą na omówienie, jest projekt zastosowania w postępowaniu przed temi sądami w pewnych sprawach przepisów austrjackich o postępowaniu sądów powiatowych w t. zw. sprawach drobiazgowych, t. j. z wyłączeniem apelacji.

Stronami dodatniemi nowego projektu są: oddanie sądom pracy wyrokowania w sprawach karnych z tytułu przekroczenia ustawodawstwa społecznego, nominacja ławników z pośród kandydatów, przedstawionych przez organizacje zawodowe, zamiast dotychczas przewidzianego w austrjackiej ustawie z 27.XI.1896 systemu powoływania z wyborów, uwzględnienie w większej mierze, niż to uczyniła ustawa austrjacka, interesów pracowników umysłowych, pozatem niedopuszczanie posługiwania się zastępstwem stron przez adwokatów, wyjąwszy sprawy karne.

Oczywiście, trudno na podstawie tych luźnych informacyj wydać ostateczny sąd o całości projektu, tembardziej że niezawodnie ulegnie on jeszcze wielu zmianom, zanim uzyska moc obowiązującą. To też do chwili, gdy organizacje zawodowe otrzymają całość projektu do zaopinjowania, musimy ograniczyć się do powyżej podanych uwag. K.

W poprzednim numerze zapowiadaliśmy omówienie na tem miejscu projektu ustawy o inspekcji pracy. Jednakże po przestudjowaniu zarówno pierwotnego projektu, opracowanego przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, jak i referatu Rady prawniczej, który wprowadził daleko idące zmiany, okazało się, że ocena obu projektów będzie musiała być dość obszerna, to też z powodu braku miejsca w niniejszym numerze nie może być zamieszczona, a ukaże się w „Związkowcu“ w czasie najbliższym.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Komisja Ankietowa do badania kosztów produkcji dokonała wyboru poszczególnych podkomisyj specjalnych.

Podkomisyj takich wybrano siedem. Skład ich jest następujący:

1) **Podkomisja programowa:** przewodniczący Jastrzębski Wincenty, członkowie: dr. Bataglia Roger, dyr. Hołyński Jan, inż. Kawiński Wacław, inż. Mokrzyński Józef, inż. Ponikiewski Marjan, Zdanowski Antoni, dr. Gebartowski Edmund, inż. Jankowski Jan, dr. Kołodziejski Henryk, dr. Machnicki Janusz i inż. Sągajło Ludwik.

2) **Podkomisja ekonomiczno-finansowa:** przewodniczący dyr. Hołyński Jan, wiceprzewodniczący dr. Kołodziejski Henryk, członkowie: Szturm de Sztrem Tadeusz, kol. **Małecki Bronisław,** dr. Gebartowski Edmund, prof. Loth Jan, dr. Bataglia Roger, dyr. Machnicki Janusz, inż. Jankowski Jan, Zdanowski Antoni, Osten-Sacken Wiktor.

3) **Podkomisja metalurgiczna:** przewodniczący

inż. Kawiński Wacław, wiceprzewodniczący inż. Jankowski Jan, członkowie: Przedpełski Wiktor, Pietrzak Jan, Topinek Wilhelm, Szczepański Władysław, Schaetzel Stanisław i prof. Loth Jan.

4) **Podkomisja odzieżowa:** przewodniczący dr. Bataglia Roger, wiceprzewodniczący dr. Gebartowski Edmund, członkowie: Łukasiewicz Edmund, Olewiński Piotr, inż. Rumpel Paweł i Szczepański Władysław.

5) **Podkomisja energetyczna:** przewodniczący Zdanowski Antoni, wiceprzewodniczący inż. Sągajło Ludwik, członkowie: Schaetzel Stanisław, inż. Rumpel Paweł, dyr. Hołyński Jan, inż. Markowski Wincenty, Pietrzak Jan, inż. Nowicki Józef i Przedpełski Wiktor.

6) **Podkomisja budowlana:** przewodniczący inż. Ponikowski Marjan, członkowie: inż. Sągajło Ludwik, Topinek Wilhelm, Bugajski Juljan, inż. Kawiński Wacław i inż. Nowicki Józef.

7) **Podkomisja rolniczo-spożywcza:** przewodniczący inż. Mokrzyński Józef, wiceprzewodniczący dyr. Machnicki Janusz, członkowie: Osten-Sacken Wiktor, dr. Ponikowski Wacław, inż. Nowicki Marjan, Bugajski Juljan i Olewiński Piotr.

BEZROBOCIE.

STAN BEZROBOCIA W POLSCE.

W ubiegłym okresie konstatujemy dalszy wzrost liczby bezrobotnych na terenie Rzeczypospolitej.

W tygodniu od 8.I. do 15.I. r. b. o 3963 osoby
„ „ 15.I. „ 22.I „ 2405 „
„ „ 22.I. „ 29.I. „ 2518 „
„ „ 29.I. „ 5.II. „ 2083 „
„ „ 5.II. „ 12.II. „ 908 „

Ogólny wzrost liczby bezrobotnych w ostatnich 5 tygodniach wynosi **11877 osób**

Na dzień 12 lutego b. r. liczba bezrobotnych w Polsce wynosiła zatem 254693 osób. Tempo wzrostu liczby bezrobotnych, jak widać z powyższego zestawienia, osłabło nieco w porównaniu z poprzedniemi miesiącami. Niemniej jednak wzrost jest poważny.

ZMIANA INSTRUKCJI W SPRAWIE AKCJI DORAŹNEJ.

Po przeprowadzonem przekwalifikowaniu bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy dotychczas korzystali z akcji doraźnej, okazało się, że nowa instrukcja wydana przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wyłącza około 1/4 część z akcji zasiłkowej.

W wyniku uchwał Rady Głównej Centralnej Organizacji Komitet Wykonawczy poczynił odpowiednie kroki w celu uzyskania zmiany przepisów nowej instrukcji, krzywdzącej bezrobotnych pracowników umysłowych.

W dniu 11 stycznia b. r. delegacja Centralnej Organizacji interwenjowała w tej sprawie u p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej, przyczem konkretnej odpowiedzi nie otrzymano, natomiast Ministerstwo wyraziło zgodę, aby w Warszawie, Sosnowcu i Łodzi akcję zapomogową w lutym b. r. przeprowadzono na podstawie dotychczasowych przepisów.

Jak ostatnio doniosła prasa, Ministerstwo Pracy opracowuje projekt nowej instrukcji, który naogół w dużej mierze podobno ma uwzględnić postulaty organizacyj pracowniczych. Akcja Centralnej Organizacji, do której rozpoczęcia daliśmy ze swej strony impuls niezwłocznie po zapoznaniu się z krzywdzącemi przepisami nowej instrukcji, odniesie zatem prawdopodobnie rezultat pomyślny.

WĘGIEL DLA BEZROBOTNYCH.

Akcja rozdawnictwa przez Związek kuponów na węgiel bezrobotnym pracownikom umysłowym została w bieżącym miesiącu ukończona. Związek otrzymał z Inspektoratu Pracy 125 kwitów węglowych na ogólną ilość 375 korcy.

Z powyższej ilości wydano niepobierającym zasiłki 18 kuponów na 54 korce, pobierającym zasiłki i obarczonym rodzinami od 3-ch osób wzwyż 107 kuponów na 321 korcy.

AKCJA ŻYWNOŚCIOWA.

Wobec tego, że Województwo dotychczas nie przyznało Związkowi funduszów na akcję dożywiania bezrobotnych pracowników umysłowych w Zagłębiu Dąbr., w lutym b. r. kupony nie były wydawane.

W sprawie powyższej Związek interwenjował w Województwie Kieleckiem drogą pisemną.

POMOC LEKARSKA DLA BEZROBOTNYCH.

Sejmowa Komisja Ochrony Pracy uchwaliła rezolucję, wzywającą Rząd, aby zapewnił bezrobotnym i ich rodzinom bezpłatną pomoc lekarską w razie choroby. Akcja ta prowadzona byłaby z funduszów państwowych i miałaby doraźny charakter.

W sprawie powyższej Związek zwrócił się do Centralnej Organizacji o poczynienie starań celem objęcia tą akcją również bezrobotnych pracowników umysłowych.

Z ŻYCIA PRACOWNICZEGO.

AKCJA PODWYŻKOWA.

Starając się załatwić szereg spraw spornych, jakie wskutek przerwania od dłuższego czasu pertraktacyj między Związkiem naszym i Radą Zjazdu Przemysłowców Górniczych pozostają dotychczas w zawieszeniu i powodują rozgoryczenie wśród

ogółu pracowników, Związek nasz, jak już poprzednio komunikowaliśmy, od dłuższego czasu starał się doprowadzić do konferencji z Radą Zjazdu. Skoro jednak listy, wystosowane bezpośrednio pod adresem Rady Zjazdu, nie odnosiły skutku, zdecydowano odwołać się do interwencji p. Inspektora Pracy, inż. Gallota. Starania, prowadzone przez p. Inspektora Pracy, trwały kilka miesięcy, jednakże wskutek zwłóczenia ze strony Rady Zjazdu, nie dały również pozytywnych wyników. Wobec przewlekania sprawy ze strony przemysłowców Związek nasz zwrócił się do Inspektora Pracy o ustalenie ostatecznego terminu, do którego Zarząd czekać ma na decydującą odpowiedź ze strony przeciwnej. Termin taki wyznaczony został na d. 19. lutego. W międzyczasie jednakże Rada Zjazdu udzieliła za pośrednictwem Inspektoratu Pracy odpowiedzi tej treści, że wobec przyznania ostatniej 7-proc. podwyżki pracownikom umysłowym, zatrudnionym w górnictwie, nie widzi tematu do dalszych pertraktacyj, ponieważ uważa tem samem zasadniczy postulat za załatwiony.

My jednak jesteśmy odmiennego zdania. Ankieta, o jakiej wspominaliśmy w poprzednim numerze „Związkowca", rozpisana przez Zarząd do Oddziałów w sprawie zgłoszenia przez nie postulatów dla przedłożenia ich w czasie konferencyj, ujawniła cały szereg spraw, dla rzesz pracowniczych nader ważnych i wymagających niezwłocznego załatwienia. O sprawach tych wspominaliśmy już poprzednio na łamach naszego pisma. Obecnie uważamy, że uchylanie się przez przemysłowców od prowadzenia pertraktacyj z naszym Związkiem, który dąży do tego celu, mając na względzie nietylko interes pracowników, lecz i interes samej produkcji, — jest ujawnieniem ciasnego i zaściankowego ujmowania zagadnień społecznych przez pracodawców na terenie Zagłębia i fakt ten zmuszeni jesteśmy podkreślić wobec ogółu pracowników. Staraliśmy się przez czas dłuższy sprawę załatwić w drodze bezpośrednich rokowań, w drodze polubownej; nie naszą będzie winą, gdy przybierze on teraz bardziej ostre formy, gdy zatoczy szersze kręgi. Ze swej strony zrobiliśmy wszystko, co należało.

BEZPRAWIE.

W Gwarectwie „Hrabia Renard" w stosunku do pracowników umysłowych, zatrudnionych w ruchu, uprawiane są od pewnego czasu dziwne metody, zatrącające mocno o drwiny z obowiązującego ustawodawstwa ochronnego.

Mianowicie pracownikom tej kategorji, korzystającym z urlopów, potrąca się z tantjemy $^1/_3$ część, a nawet połowę. Niewiadomo, czem wytłumaczyć to postępowanie Dyrekcji, ponieważ zasada prawna, zawarta w ustawie o urlopach, jest zupełnie wyraźna i niedwuznaczna.

Za wynagrodzenie pracownika poczytuje się wszystko, co za swą pracę otrzymuje on od przedsiębiorstwa, w którem jest zatrudniony, bez względu na to, czy jest to zapłata gotówkowa z tytułu pensji, tantjemy lub udziału w zyskach, czy też wynagrodzenie w naturze.

Potrącanie przez Dyrekcję $^1/_3$ lub więcej nawet tantjemy pracownikom ruchu jest więc niczem nieuzasadnione.

Związek nasz sprawę tę chciał załatwić na drodze polubownej, uciekając się w tym celu do pośrednictwa p. Inspektora Pracy. Już kilka miesięcy temu wnieśliśmy sprawę do Inspektoratu Pracy i, mając nadzieję, że Dyrekcja ustąpi wobec wyraźnego brzmienia litery prawa, nie poruszaliśmy jej dotychczas na łamach naszego pisma.

Gdy jednakże obecnie po dłuższych staraniach, prowadzonych w sposób wyżej przytoczony, Dyrekcja uważała za stosowne utrzymać swe dotychczasowe, nieustępliwe stanowisko, nie możemy nadal tej sprawy przemilczać.

Mylą się panowie dyrektorzy z „Renardu", sądząc, że można w Polsce, nawet jeśli się jest „allié", stosować metody, przyjęte na Martynice lub Madagaskarze w stosunku do „indigènes" (tuziemców).

W Polsce są jeszcze, dzięki Bogu, niezależne sądy i te niezawodnie pretensje pracowników rozstrzygną w myśl przepisów prawa.

A Związek już w tym kierunku poczynił pewne kroki.

SILESIA.

W dalszym ciągu swej akcji, prowadzonej wespół ze Związkiem Urzędników Prywatnych w Bielsku w sprawie poprawy warunków bytu pracowników umysłowych, zatrudnionych na kopalni „Silesia" w Czechowicach, Zarząd Związku wydelegował w dniu 15. lutego Sekretarza Jeneralnego Związku, kol. W. Kościńskiego, do Dyrekcji miejscowej w celu przedstawienia całokształtu postulatów pracowników kierownictwu kopalni. Związek Bielski reprezentował kol. Schmidt. Przedstawiciele obu organizacyj przyjęci byli przez p. dyr. Postępskiego, któremu zreferowali przedewszystkiem sprawę uposażeń, wymagających niezwłocznego przeprowadzenia rewizji, pozatem szereg spraw lokalnych, niemniej dla miejscowych pracowników nader ważnych. Według oświadczenia p. dyr. Postępskiego, Dyrekcja sama rozumie konieczność podwyższenia poborów pracowników, jednakże sprawa ta nie może być zdecydowana, zanim nowa grupa akcjonarjuszów, jaka ostatnio nabyła kopalnię „Silesię", nie zostanie wprowadzona w posiadanie.

Delegaci Związków podkreślili również konieczność przywrócenia stanu prawnego na kopalni odnośnie do godzin pracy, a przedewszystkiem przestrzegania angielskich sobót i opłacania godzin nadliczbowych, na co otrzymali ze strony Dyrekcji oświadczenie, że czas pracy na przyszłość będzie przestrzegany, co zaś tyczy się ekwiwalentu za godziny nadliczbowe, to — o ile zajdzie konieczność uregulowania tej sprawy — zostanie ona załatwiona w porozumieniu z zainteresowanymi pracownikami. Inne sprawy przyrzekł p. dyr. Postępski w miarę możności załatwić pomyślnie.

TRZEBINIA.

Prowadzone od dłuższego już czasu przez Zarząd Związku przy współudziale Zarządu Oddziału starania w kierunku poprawy bytu pracowników umysłowych zatrudnionych w hucie cynkowej Giesche w Trzebini osiągnęły narazie ten rezultat, że Naczelna Dyrekcja Koncernu Giesche zaprosiła przedstawicieli Związku na konferencję w sprawach powyższych. Konferencja taka odbyła się w dniu 8 lutego w Katowicach, w biurze Zarządu Sp. Akc. Giesche.

Dyrekcję Naczelną S. A. Giesche reprezentowali pp. dyrektorowie: Brooks, Klepetko i Schauer, z ramienia naszego Związku obecni byli koledzy: prezes, **W. Grunwald**, i Sekretarz Jeneralny, **W. Kościński**. Przedstawiciele Związku zwrócili przedewszystkiem uwagę Dyrekcji na pokrzywdzenie pracowników umysłowych Huty Cynkowej Giesche w Trzebini, których uposażenia stoją o wiele niżej od poborów tych samych kategoryj pracowników na Śląsku zatrudnionych w analogicznych przedsiębiorstwach.

Stan ten jesł wynikiem przewalutowania w swoim czasie umowy dolarowej na złote i niestosowania w następstwie do zwaloryzowanych w ten sposób płac wszystkich podwyżek, jakich udzielono na Śląsku. Przedstawiciele Dyrekcji twierdzili natomiast, że odmienne, a mniej pomyślne warunki produkcji w hucie trzebińskiej nie pozwalają na stosowanie tych samych kategoryj płac, co na Śląsku. Po dłuższej wymianie zdań nie zdołano sprawy ostatecznie załatwić i postanowiono dalszy ciąg dyskusji przenieść na dalsze posiedzenie, jakie odbyć się ma w najbliższym czasie już z udziałem przedstawicieli Oddziału Związku w Trzebini.

Przedstawiciele Związku poruszyli ponadto konieczność remontu mieszkań pracowniczych, które przeważnie znajdują się w stanie nieodpowiadającym nawet najskromniejszym wymaganiom, oraz przedstawili szereg spraw natury pomniejszej, otrzymując przyrzeczenie, że sprawy powyższe omówione będą bezpośrednio z pracownikami przez p. dyr. Klepetko w czasie jego bytności w Trzebini, jaka naznaczona została na przyszły tydzień.

Przebieg konferencji, której prowadzenie utrudniała w wysokim stopniu konieczność porozumiewania się za pośrednictwem tłumacza, pozostawił jednakże ogólne wrażenie dodatnie, a to ze względu na wysoce kulturalną formę, jaka charakteryzowała wystąpienia amerykańskiej dyrekcji. Nasi dyrektorowie, zarówno miejscowego, jak i cudzoziemskiego autoramentu mogliby wiele skorzystać, biorąc przykład z tego zrozumienia własnego przedewszystkiem interesu, jakie wykazują Amerykanie, bezpośrednio starając się załatwiać sprawy sporne z przedstawicielami organizacyj zawodowych.

Z ŻYCIA ODDZIAŁÓW.

SIERSZA.

W dniu 23 stycznia r. b. Zarząd Oddziału „Siersza" zwołał doroczne zebranie członków, na którem, po za delegatami głównego Zarządu kol. kol. **Grunwalda, Kosska, Ostrowskiego,** obecny był również kol **Dadak,** sekretarz Zarządu Oddziału w Trzebini.

Zebranie zagaił kol. **Seidl,** prezes Oddziału „Siersza", zapraszając na przewodniczącego zebrania kol. **Grunwalda.** Dziękując niezbyt licznie zgromadzonym członkom za wybór, kol. **Grunwald** wskazał na ważność wszelkich zwoływanych posiedzeń, gdyż intensywność pracy Głównego Zarządu w dużej mierze wypływa z zainteresowania okazywanego przez członków sprawami związkowemi.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Oddziału za ubiegły okres sprawozdawczy, złożył kol. **Seidl.** W dłuższem swem przemówieniu wskazał, między innemi, na potrzebę wyboru całego kompletu Zarządu ze względu na to, że rodzaj jego zajęcia uniemożliwia mu, jako prezesowi, należyte kierowanie pracami Oddziału i dogodniejsze porozumiewanie się z zastępcą, zamieszkującym zdala od siedziby Zarządu. Prosił więc przy nowych wyborach nie brać pod uwagę jego kandydatury.

W dyskusji nad sprawozdaniem, a przedewszystkiem w sprawie rezygnacji kol. Seidla, zabrał głos kol. **Korpal,** gorąco popierając ponowny wybór kol. Seidla, ze względu na jego usilne i owocne zabiegi nad poprawą warunków pracy pracowników Sierszańskich zakładów.

Liczne oklaski były dowodem, że przemówienie kol. Korpala spotkało się z uznaniem zgromadzonych.

Sprawozdanie kasowe odczytał skarbnik, kol. **Golik,** a na wniosek Komisji Rewizyjnej zgromadzeni przyjęli obadwa sprawozdania do wiadomości, udzielając absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

W sprawie wyborów Zarządu, na wniosek kol. **Ant. Malika,** wybrano Komisję Matkę celem ułożenia listy kandydatów. Listę powyższą w następstwie, w tajnem głosowaniu niemal jednogłośnie zaaprobowano, powołując do Zarządu kolegów: **Seidla, Korpala, Exnera, Ant. Malika, Brejzę, Witolda Wróblewskiego, Golika, Pytlika i Korejbę.**

Do Komisji Rewizyjnej i do Sądu Koleżeńskiego powołano przez aklamację powtórnie dotychczasowych kolegów.

Po wyczerpaniu porządku obrad kol. **Grunwald** zwrócił uwagę na nieścisłe ujęcie w jednym z ostatnich protokułów zabiegów Związku, którego celem jest **obrona bytu wszystkich pracowników umysłowych,** a nie jednej tylko gałęzi przemysłu.

Sprostowanie to kol. Prezes prosił wprowadzić do protokułu jedynie celem uniknięcia w przyszłości mylnego interpretowania znaczenia tych słów. W dalszem swem przemówieniu wspomniał o obecnym stanie ustaw: emerytalnej, o najmie pracy, o trudnościach, uniemożliwiających szybkie ich ukazanie się, jak również o stanie ustaw, będących w formie projektów gotowych, bądź opracowanych. Kończąc swe przemówienie, podziękował za okazywane całkowite zrozumienie prac związkowych i zaufanie do Głównego Zarządu. Ustępującym z Zarządu Oddziału kol. kol. **Raszkównie i Plejznerowskiemu** złożył publiczne podziękowanie za dotychczasową ich pracę w Zarządzie, prosząc jednocześnie o nieustawanie w dalszej współpracy, gdyż obowiązkiem każdego członka jest okazywanie najwydatniejszej pomocy nietylko w chwili, kiedy wchodzi w skład władz związkowych, lecz i wtedy, gdy pozostaje poza niemi.

Przy końcu obrad zabrali głos jeszcze kol. kol. **Korpal i Seidl,** dziękując w gorących słowach delegatom Związku za bardzo intensywną, niestrudzoną oraz wymagającą znacznego wysiłku pracę kole-

gów z Głównego Zarządu i wyrazili życzenia, by zadzierzgnięte serdeczne koleżeńskie stosunki z Macierzą były bodźcem w dalszej owocnej pracy Zarządu Głównego, któremu chętnie i zawsze okazywać będą swą najdalej idącą pomoc.

CZECHOWICE.

W dniu 23 b. m. odbyło się Walne Roczne Zgromadzenie członków Oddziału Związku w Czechowicach. Na zebranie to delegowani zostali z ramienia Zarządu Głównego kol. kol. **A. Cieślikowski** oraz Sekretarz Jeneralny, **W. Kościński.**

Zebranie zagaił prezes Zarządu Oddziału, kol. **Szyroki,** witając delegatów oraz członków, poczem przystąpiono do odczytania protokółu, który przyjęto do wiadomości. Nastąpiły sprawozdania członków Zarządu oraz Komisji Rewizyjnej, poczem ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorjum.

W dalszym ciągu dokonano drogą tajnego głosowania wyborów do Zarządu, Komisji Rewizyjnej oraz delegatów na Walne Zgromadzenie.

Do Zarządu weszli kol. kol.: **Bugaj Józef, Posch Franciszek, Mencner Józef, Stefek Karol, Polaszek Robert, Furtak Władysław.**

Nowowybrany Zarząd ukonstytuował się następująco: prezes kol. Bugaj Józef, wiceprezes kol. Furtak Wł., sekretarz kol. Stefek Karol, skarbnik kol. Posch Franc., zast. sekr. kol. Mencner Józef, gospodarz kol. Polaszek Robert.

Jako delegatów na Walne Zgromadzenie wybrano kol. kol. **A. Szyrokiego** i **A. Stanclika.**

W związku z wynikiem wyborów zabierał głos szereg mówców, między innymi delegaci Zarządu Gł. przyczem kol. **A. Cieślikowski** w dłuższem przemówieniu wskazywał na potrzebę zgodnej i intensywnej pracy nowego Zarządu.

Po załatwieniu spraw bieżących zabrał głos Sekretarz Jeneralny Związku, kol. **W. Kościński,** który wygłosił obszerniejszy referat w sprawie akcji podwyżkowej na kopalni „Silesia“ oraz w sprawie ustawodawstwa społecznego.

Po wyczerpaniu porządku obrad zebranie zamknął kol. **A. Szyroki,** żegnając delegatów i obecnych na sali członków.

Imieniem zebranych kol. **Stefek** złożył podziękowanie ustępującemu Zarządowi jego prezesowi za dotychczasową jego działalność — imieniem Zarządu Gł. Związku składał podziękowanie kol. **A. Cieślikowski.**

BRZESZCZE.

W dniu 3.II. w sali kasyna kopalni Brzeszcze odbyło się ogólne walne zebranie członków Oddziału. W zebraniu wzięło udział około 50 członków. Z ramienia Zarządu Związku delegowani byli kol. kol. **W. Kaleta i J. Kossek.** Zebranie trwało od godz. 9 do 1.30. Porządek obrad obejmował 9 punktów i został całkowicie wyczerpany.

Ze względu na bardzo dodatnie wrażenie, wyniesione z zebrania, nie można w sprawozdaniu tem ograniczyć się tylko do przytoczonych cyfr i należy podkreślić niektóre momenty, specjalnie uwypuklające się na tym terenie.

W pierwszej linji podkreślić należy, że praca Zarządu Oddziału w roku ubiegłym dała bardzo dodatnie wyniki, gdyż zdołano zatrzeć wszelkie różnice między członkami, jakie dawały się poprzednio zauważyć, i w następstwie tego uzgodnienia rozpoczęto harmonijnie prace organizacyjne, skupiając w szeregach Związku wszystkich niemal pracowników kopalni.

Stan finansowy Oddziału, zbadany i podpisany przez Komisję Rewizyjną na dzień 31.XII.1926 r., wykazuje w kasie gotówkę zł. 190.01. W roku sprawozdawczym odbywały się co miesiąc posiedzenia Zarządu. Zarząd zwołał 1 ogólne zebranie członków i zorganizował 2 zabawy.

Zebranie ogólne uchwaliło rezolucję, w której wyraziło Zarządowi Związku całkowite uznanie za działalność w kierunku prowadzenia starań w sprawie ustawodawstwa socjalnego i zwróciło się o wysuwanie tych spraw również w przyszłości na pierwszy plan.

Zebranie uczciło pamięć zmarłego kolegi Szczepańskiego i śle wyrazy koleżeńskiego pozdrowienia wszystkim zorganizowanym pracownikom, którzy we wspólnych szeregach dążą do całkowitego zespolenia życia pracowniczego i są wierni zasadzie: „Swoje sprawy w swoich rękach“.

Zebranie, któremu umiejętnie przewodniczył kol. **Polak,** dało świadectwo organizacyjnego wyrobienia.

Posiadając dowody dodatniej pracy w Oddziele Brzeszcze, delegowani na omawiane zebranie członkowie Zarządu Głównego z prawdziwą przyjemnością podziękowali zebranym, a w szczególności Zarządowi Oddziału, za pracę organizacyjną. Pozatem delegaci wygłosili referaty o pracach Zarządu Głównego w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego, bardziej szczegółowo omawiając sprawę Funduszu Bezrobocia i referując projekty ustaw: o najmie oficjalistów oraz emerytalnej. Jakkolwiek w Oddziele Brzeszcze zrobiono już bardzo wiele, to jednak delegaci Związku wezwali członków Oddziału do dalszej pracy organizacyjnej, zmierzającej do całkowitego skupienia pracowników umysłowych kopalni w Związku, oraz prosili, ażeby działalność organizacyjną Oddział rozszerzył również na okoliczne zakłady przemysłowe, choćby zatrudniające mniejsze ilości pracowników. Podtrzymany i zalecony Zarządowi Oddziału został projekt założenia klubu koleżeńskiego w lokalu, udzielonym dla Oddziału przez dyrekcję kopalni Brzeszcze. Z prawdziwą przyjemnością trzeba również podkreślić, że wzajemne stosunki pracowników do dyrekcji są poprawne, wskutek czego dyrekcja cieszy się na tutejszym terenie zaufaniem pracowników.

Zebranie zamknięto podziękowaniem dla Zarządu i członków Oddziału oraz wzniesieniem okrzyku: „Szczęść Boże w dalszej pracy!“

OSTRÓW WLKP.

W dniu 6. lutego odbyło się Walne roczne Zgromadzenie członków Oddziału naszego Związku w Ostrowie Wielkopolskim. Na Zgromadzenie to Zarząd Związku delegował Sekretarza Jeneralnego, kol. **W. Kościńskiego.**

Zebranie zagaił wobec bardzo licznie, bo niemal w komplecie zgromadzonych członków Prezes Zarządu Oddziału, kol. **Adam Piaskowski,** proponując na przewodniczącego kol. **Płonczyńskiego,** co zebrani drogą aklamacji zaakceptowali.

W dalszym ciągu kol. **Piaskowski** wita gości,

a mianowicie kol. Sekretarza Jeneralnego Związku oraz przedstawiciela Związku Młodzieży Kupieckiej w Ostrowie Wlkp., p. Jankowskiego.

Przewodniczący zaproponował skład prezydjum, który zatwierdzono, poczem udzielił głosu kol. **W. Kościńskiemu**, który w serdecznych słowach powitał zgromadzonych imieniem Zarządu Gł., wyjaśniając równocześnie przyczynę nieobecności kol. Prezesa, W. Grunwalda. W imieniu Towarzystwa Młodzieży Kupieckiej w Ostrowie powitał zgromadzonych p. **Jankowski**, podkreślając współpracę, jaka istnieje pomiędzy obiema organizacjami.

W dalszym ciągu przystąpiono do sprawozdań członków Zarządu. Kol. **Piaskowski**, jako Prezes Oddziału, poinformował zebranych o pracach ogólnych Oddziału. Okres sprawozdawczy obejmuje 13 miesięcy, t. j. od chwili przystąpienia do Związku Sosnowieckiego do dnia 1. stycznia r. b. Zarząd Oddziału w składzie 9 osób odbył w okresie tym 45 posiedzeń tygodniowych oraz nadzwyczajnych, zwoływanych w miarę potrzeby, pozatem odbyto 9 zebrań plenarnych i 2 informacyjne.

W dniu 25. kwietnia 1926 r. miało miejsce poświęcenie sztandaru Oddziału, co było faktem o dużej doniosłości moralnej.

Działalność na polu zawodowem wyraża się w akcji pomocy bezrobotnym członkom, którym wydano zapomóg na ogólną liczbę 900 złotych, oraz w obronie interesów ekonomicznych członków. Prowadzono akcje podwyżkowe, akcje w sprawie urlopów, pozatem za pośrednictwem Zarządu Głównego Związku wniesiono do Centralnej Organizacji sprawę popierania kupna fabryki „Wagon" przez Rząd. Akcja ta, jak wiadomo, znalazła poparcie u czynników miarodajnych i znajduje się na drodze do pomyślnego załatwienia. Prezes Zarządu Oddziału, kol. Piaskowski, zasiada w Radzie Głównej Centralnej Organizacji i był obecny na Zjeździe w dniu 1. listopada r. ub.

W sprawozdaniu swem kol. **Piaskowski** specjalnie podkreśla wielki pożytek, jaki przyniosła istniejąca przy Oddziale, jako instytucja samodzielna, Kasa Wzajemnej Pomocy. Aczkolwiek niewszyscy członkowie Oddziału należą do Kasy, bo tylko 33 osoby, niemniej jednak obrót Kasy za czas od dnia 1. maja do 31. grudnia 1926 r. wynosił 27.422.91 zł. W tym samym czasie wydano 82 pożyczki na sumę 11.778.— zł. Wkłady członków Kasy na dzień 31. grudnia 1926 r. wynosiły 3.497.59 zł.

Sprawozdanie uzupełnił rzeczowemi danemi Sekretarz Zarządu Oddziału, kol. **I. Fastyn.** Ponadto składali sprawozdania: Skarbnik, kol. **K. Kosiński,** oraz bibljotekarz, kol. **Pichet.**

Z kolei udzielono głosu przewodniczącemu Komisji Rewizyjnej, kol. **J. Karweckiemu,** który wygłosił obszerne i nader rzeczowe sprawozdanie, poddając szczegółowej analizie przedłożone przez Zarząd bilans, rachunek strat i zysków oraz całokształt gospodarki finansowej. W wyniku swego sprawozdania wniósł o uchwalenie absolutorjum Zarządowi.

Po uchwaleniu powyższego wniosku zabrał głos Sekretarz Jeneralny Związku, kol. **W. Kościński,** składając imieniem Zarządu Głównego podziękowanie Zarządowi Oddziału za owocną i nader intensywną pracę.

Po zreferowaniu przez Skarbnika, kol. **K. Kosińskiego,** projektu preliminarza budżetowego na rok 1927, projekt zatwierdzono.

Z kolei udzielono głosu kol. **W. Kościńskiemu,** który w obszernym referacie omówił aktualne sprawy z dziedziny ustawodawstwa społecznego, polityki społecznej i gospodarczej Rządu i Państwa, podkreślił rolę związków zawodowych pracowników umysłowych i znaczenie ich dla tej warstwy społecznej, wreszcie napiętnował szkodliwą działalność rozmaitych ugrupowań, powoływanych do życia z natchnienia pracodawców dla rozbijania solidarności pracowniczej, a mianujących się dla obałamucenia ogółu „organizacjami zawodowemi".

W dalszym ciągu dokonano wyborów do władz Oddziału drogą tajnego głosowania. Na miejsce trzech kolegów, którzy wylosowali i skutkiem tego ustąpili z Zarządu, powołano kol. **I. Fastyna** (ponownie), **M. Adamczyka** i **W. Idziora,** do Komisji Rewizyjnej weszli koledzy: **Karwecki Jakób, Wiśniewski Szczepan, Jagielski Aleksander**. Na zastępców członków Zarządu powołano kol. **Tymienieckiego Tomasza, Pigłowskiego Adama, Stasiaka Władysława** i **Hylę Stanisława,** do Komisji Rewizyjnej — **Piliszka Ludwika i Matkowskiego Franciszka**. Do Sądu Koleżeńskiego powołano kol. **Płonczyńskiego Stanisława, Pigłowskiego Adama, Bluma Leona**, na zastępców kol. **Gellera Juljana** oraz **Musiała Józefa.**

Funkcje delegatów na Walne Zgromadzenie Związku powierzono kol. **Kosińskiemu Kazimierzowi oraz M. Adamczykowi,** wyznaczając, jako zastępców, kol. **Tymienieckiego Tomasza i Przybylskiego Józefa**.

Zebranie Walne wykazało, że w Oddziale Związku w Ostrowie praca organizacyjna jest należycie postawiona, członkowie interesują się sprawami związkowemi, czego dowodem chociażby frekwencja na Walnem Zgromadzeniu. Zarząd wykazał się również sumienną i należycie przygotowaną pracą, której rezultatem jest właśnie ten nastrój, jaki panuje w chwili obecnej wśród ogółu członków. Przygotowanie Walnego Zgromadzenia co do strony technicznej nie pozostawiało nic do życzenia i postawione być może za przykład.

Dział Informacyjno-Sprawozdawczy.

POSIEDZENIE FEDERACJI Z. Z. P. U.

W dniu 13 lutego odbyło się w Katowicach w lokalu P. Z P.—Polskiego Związku Pracowników Przemysłowych Biurowych i Handlowych przy ul. Poprzecznej № 2 posiedzenie przedstawicieli Związków wchodzących w skład Federacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

Związek P. Z. P. reprezentowali koledzy **Maciejewski** i **Tollass,** Związek Urzędników Prywatnych w Bielsku — koledzy **Schmidt** i **Szałasny,**

nasz Związek — koledzy prezes **W. Grunwald** i Sekretarz Jeneralny **W. Kościński**.

Porządek obrad obejmował cztery punkty: sprawozdania Związków z dotychczasowych prac o charakterze ogólnym, przyjęcie regulaminu i ustalenie planu najbliższej działalności oraz wolne wnioski.

Z kolei przedstawiciele reprezentowanych Związków omawiali sprawy objęte pierwszym punktem porządku obrad, przyczem ze wszystkich przemówień widocznem było, że konieczność jaknajrychlejszego uruchomienia prac Federacji Z. Z. P. U. dla bardziej intensywnej obrony ogólnych interesów pracowników wielkiego przemysłu i górnictwa, niż to dotychczas mogło mieć miejsce—jest przez Związki zrozumiana. To też po ustaleniu powyższego przystąpiono niezwłocznie do załatwienia dalszych spraw, jako prac wstępnych przy rozpoczynaniu działalności Federacji. Uchwalono przedewszystkiem regulamin według przedłożonego projektu, po dokonaniu w nim pewnych zmian i przeróbek. Regulamin podamy do wiadomości ogółu zorganizowanych w skróceniu, obejmującem najbardziej zasadnicze postanowienia.

W dalszym ciągu ustalono początkowy budżet przez przyjęcie składek poszczególnych Związków i ustalenie podziału wydatków nadzwyczajnych.

Uchwalono, że regulamin w formie gotowej, w brzmieniu przyjętem przez zebranie, rozesłany będzie poszczególnym Związkom do dnia 20 lutego. O posiedzeniu uchwalono wydać komunikat prasowy w dniu 14 lutego i rozesłać go do ważniejszych pism na terenie całego kraju. Uchwały powyższe zostały w terminie wykonane. Obecnie, w myśl dalszych uchwał powziętych na omawianem posiedzeniu, poszczególne Związki mają do dnia 5 marca przedstawić nazwiska swoich delegatów do Rady Federacji. Pierwsze zebranie Rady Federacji, na którem nastąpi ukonstytuowanie się, będzie miało miejsce w dniu 18 marca w Sosnowcu, obranym za siedzibę Federacji.

Ś. p.

Teofil Wojciech Holewiński

Członek P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu,
Oddziału w Dąbrowie,
zmarł dnia 12 stycznia 1927 r.
przeżywszy lat 59.

Cześć Jego Pamięci!

Sprostowanie.

W związku z nadużyciami, jakie wykryto w Kasie Chorych w Chrzanowie „Robotnik“, „Naprzód“, „Wyzwolenie Społeczne“ zamieściły notatkę, w której całą odpowiedzialnością za niewykrycie nadużyć obciążają Komisję Rewizyjną, na czele z kol. A. Cieślikowskim, zasiadającym w Radzie Kasy z ramienia prac. umysł., oraz inż. J. Dąbrowskim.

Dotknięci temi niesłusznemi zarzutami, obaj wyżej wymienieni członkowie Komisji rozesłali do prasy sprostowanie, które poniżej zamieszczamy.

„Nie przesądzając charakteru i rozmiaru nadużyć, dokonanych w Powiatowej Kasie Chorych w Chrzanowie, stwierdzamy, iż:

1) nadużycia dokonane zostały w ten sposób, iż normalnie urzędująca komisja rewizyjna stwierdzić ich nie mogła;

2) komisja rewizyjna w składzie obecnym (przewodniczący: Adam Cieślikowski, zastępca przewodniczącego Dr. Karol Smoleń, członkowie: Inż. Jan Dąbrowski, Władysław Kopeć, Leon Stańczyk i Wojciech Ciołczyk) została ukonstytuowana w dniu 12 marca 1926 roku, a więc już po dokonaniu nadużyć;

3) wobec tego, że sprawa cała znajduje się jeszcze w rękach Prokuratorji, wydanie wyroku o czyjejkolwiek winie jest conajmniej przedwczesne.“

Adam Cieślikowski. Inż. Jan Dąbrowski.

CEGIEŁKI NA BUDOWĘ DOMU ZWIĄZKOWEGO.

Z Oddziału Trzebinia
(dalsze raty)
Koledzy:

Badura Ernest Zł. 5
Badura Leopold „ 5
Bujak Jan „ 2
Brockman Helena „ 10
Biedrawa Jan „ 2
Czekalla Piotr „ 10
Dadak Józef „ 2
Dudkówna Leokadja „ 2
Fischler Jakób Dr. „ 5
Folwarczny Jan „ 2
Foryś Wojciech „ 1
Fusek Mieczysław „ 2
Gebauer Józef „ 5
Gajkowski Oazimierz „ 2
Górski Józef „ 3
Goryl Franciszek „ 2
Gross Oskar „ 5
Grygierczyk Ludwik „ 2
Heisig Edmund „ 2
Hom Roman „ 2
Honheizer Albin „ 3
Kiełkowski Henryk „ 5
Kłósko Franciszek „ 2
Konitz Wiktor „ 2
Konderla Franciszek Zł. 2
Kopczyk Kazimierz „ 2
Kostorz German „ 2
Kroczek Jan „ 1
Kuczawski Karol „ 2
Kühnel Józef starszy „ 5
Kulik Jan „ 2
Kulik Eugenjusz „ 4
Kupiec Stanisław „ 6
Langner Karol „ 2
L'Etanche Jan „ 2
Matusik Stanisław „ 2
Morawetz Otton „ 2
Morawetz Ryszard „ 2
Niemczyk Maksymiljan „ 4
Ostrowski Kazimierz „ 2
Pustówka Gertruda „ 2
Pstrucha Władysław „ 1
Ptok Wilhelm „ 2
Ryży Wacław, inż. „ 10
Sapeta Wiktor „ 5
Seifried Ryszard „ 2
Serog Hugon „ 2
Smolarek Franciszek „ 4
Sojka Józef „ 1
Stein Maksymiljan „ 2
Schneider Bruno „ 2
Schubert Andrzej „ 2
Szkaradnik Wilhelm Zł. 5
Warzechówna Anna „ 1
Warzecha Jan „ 5
Wołos Daniel „ 2
Woszczyna Władysław „ 2
Zygmunt Józef „ 2
Zygmunt Karol „ 2

Z kopalni „Flora“ Dąbrowa.
Koledzy:

Strzyniak Leon Zł. 10
Woźniak Jan „ 10
Kramarz Wincenty „ 10
Pawłowski Jan „ 10
Wawro Józef „ 10
Pawełczyk Józef „ 20
Cieślak Franciszek „ 10
Ciołek Jan „ 10
Stefanowski Władysław „ 10
Kluczewski Jan „ 12
Zaburda Władysław „ 12
Wartak Antoni „ 12
Wyrozumski Teofil „ 11
Hejne Franciszek „ 10
Skulich Jan I „ 10
Kozioł Marceli „ 10
Praski Marceli „ 10
Jadamik Józef Zł. 10
Nowaczyk Józef „ 10
Piątek Józef „ 10
Szostak Leon „ 10
Santarjus Gustaw „ 10
Rachwalski Jan „ 10

Z walcowni „Hr. Renard“
Kol. Sönderopp Oskar Zł. 5

Z Oddziału Niemce
Koledzy:

Plichtowicz Jan Zł. 10
Rudolf Ludomir „ 10
Samborski Lucjan „ 10
Saternus Zygmunt „ 10
Smok Jan „ 10
Stańczyk Bronisław „ 10
Zięba Alfred „ 10

Z Oddziału Libiąż:
Kolega
Cieślikowski Adam Zł. 20

Z Oddziału Olkusz:
Kolega
Seroczyński Bronisław Zł. 10.

Redaktor: Wiktor Kościński. Wydawca: Polski Związek Z. P. P. i H.

Zakłady Graficzne Nasz Sklep Sp. Akc. w Sosnowcu.